

Miód na zębach

Alians

Mamy kolorowe ręce i niesplamione dusze
Właśnie tyle trzeba by wyrwać się z piekła
Každy człowiek zasługuje na to
By umierać w wybranych przez siebie miejscach
Łatwo się miesza i góra i dół
Uderz ręką w stół uderz głową w mur
Naszym szczęściem rządzi zasada
Że najtrudniej kłamać w oczywistych sprawach

To miasto ginie od własnego oddechu
Nieważne gdzie mieszkasz na jakim osiedlu
To musi prowadzić do poważnej choroby
Jeżeli tysiąc istnień żyje na metrze kwadratowym
Nie wierz nikomu kto się miło uśmiecha
Ma wyczyszczone ręce i mód na zębach
To co nas dzieli to co nas łączy
Nie ma pozorów bardziej mylących

Nas jest dwudziestu ich są może tysiące
Nie mamy szansy z nimi w walce na noże
Lecz każdy nasz dźwięk każdy nasz akord
Jest prywatnym atakiem na ich mentalność
To co cię kusi czego ci potrzeba
Złudne bezpieczeństwo pigułka szczęścia
Ja z dnia na dzień nabieram pewności
Nie ma szczęścia bez odrobiny szaleństwa